

Andrzej Gaczoł\*

## Możliwości i ograniczenia wojewódzkich konserwatorów zabytków w pierwszej połowie XX wieku (na przykładach z terenu obecnego województwa małopolskiego)

### Responsibilities and limitations of voivodeship monument conservators in the first half of the 20<sup>th</sup> century (examples from the contemporary Lesser Poland Voivodeship)

**Słowa kluczowe:** dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, wojewódzki konserwator zabytków, dylematy, rozdroża, odbudowa, rekonstrukcja

**Key words:** decree of the Regency Council of the Kingdom of Poland, voivodeship monument conservator, dilemmas, crossroads, rebuilding, reconstruction

#### WPROWADZENIE

W maju 2014 r. minęło sto lat od powołania pierwszego na ziemiach polskich państwowego konserwatora, którym został Tadeusz Szydłowski, a 31 października 2018 r. minie sto lat od chwili ogłoszenia dekretu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego *O opiece nad zabytkami sztuki i kultury*<sup>1</sup>.

Lata 1918–1939 to okres, w którym polskie konserwatorstwo stanęło przed wielkim wyzwaniem. Nastąpił wówczas czas, aby w niepodległej Polsce, po 123 latach niewoli, ukształtować podstawy prawidłowego funkcjonowania struktur ochrony zabytków.

Po II wojnie światowej należało zmierzyć się z dwoma ważnymi zadaniami: w skali całego kraju dźwignąć z ruin zabytkowe miasta oraz w maksymalnym stopniu zachować tradycje polskiej kultury w narzuconym systemie, odcinającym wiele jej fundamentalnych korzeni. To drugie zadanie szczególnie dotyczyło grona konserwatorów działających w strukturach obecnego województwa małopolskiego.

Dokonania polskiego konserwatorstwa po 1945 r. nie byłyby możliwe, gdyby nie wspomniany dwudziestoletni

#### INTRODUCTION

In May 2014, one hundred years passed since the first state conservator in the Polish territory, Tadeusz Szydłowski, was appointed, and on October 31, 2018 one hundred years will have passed since the Regency Council of the Kingdom of Poland issued its decree *On protecting monuments of art and culture*<sup>1</sup>.

The years 1918–1939 were a period in which Polish conservation faced a great challenge. There came the time then, after 123 years of occupation, to shape the foundations for the proper functioning of monument protection structures in independent Poland.

After World War II, two main challenges had to be faced: on the scale of the whole country historic cities and areas had to be rebuilt from ruin, and traditions of Polish culture had to be preserved to the greatest extent under the superimposed regime that severed many of its fundamental roots. The latter task particularly concerned a group of conservators working within the structures of the present-day Lesser Poland Voivodeship.

Achievements of Polish conservation after 1945 wouldn't have been possible, had it not been for the al-

\* dr hab. inż. arch., prof. PK, Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej

\* dr hab. inż. arch., prof. PK, Institute of History of Architecture and Monument Preservation, Faculty of Architecture, Cracow University of Technology

**Cytowanie / Citation:** Gaczoł A. Responsibilities and limitations of voivodeship monument conservators in the first half of the 20<sup>th</sup> century (examples from the contemporary Lesser Poland Voivodeship). *Wiadomości Konserwatorskie – Journal of Heritage Conservation* 2016;47:87-105

**Otrzymano / Received:** 15.08.2016 • **Zaakceptowano / Accepted:** 26.08.2016

**doi:**10.17425/WK47VOIVODESHIP

Praca dopuszczona do druku po recenzjach

Article accepted for publishing after reviews



Ryc. 1. Tadeusz Szydłowski (1883–1942) – pierwszy rządowy konserwator zabytków dla Galicji Zachodniej, w latach 1919–1929 wojewódzki (okręgowy) konserwator zabytków w Krakowie. Fot. własność rodziny. Kopia ze zbiorów autora

Fig. 1. Tadeusz Szydłowski (1883–1942) – the first government monument conservator for Western Galicia, in the years 1919–1929 the voivodeship (regional) monument conservator in Krakow. Photo: family property. Copy from the author's collection

okres międzywojenny, w którym zostały ustalone zasady postępowania aktualne do dzisiejszego dnia, w tym m.in. podstawy dokumentacji i rejestracji zabytków oraz podstawowe założenia prawne<sup>2</sup>. Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków już w 1988 r., w 70-lecie odzyskania niepodległości, u progu zmian prowadzących do odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności zorganizowało w Toruniu ogólnopolską sesję naukową pn. *Konserwator i zabytek*, poświęconą pamięci wybitnego konserwatora zabytków, dokumentalisty, muzeologa i nauczyciela akademickiego, Jerzego Remera (1888–1979). Wygłoszone referaty nawiązywały do problematyki konserwatorstwa w okresie II Rzeczypospolitej oraz ukazywały ciągłość działań pomiędzy okresem międzywojennym i powojennym, prezentując sylwetki i znaczące dokonania konserwatorskie zasłużonych wojewódzkich konserwatorów zabytków: Hanny Pieńkowskiej w Krakowie i Jerzego Łomnickiego w Poznaniu, działających po 1945 roku<sup>3</sup>.

Stowarzyszenie Konserwatorów po pięciu latach, w 1994 r., zorganizowało w Kazimierzu Dolnym sesję naukową poświęconą uwarunkowaniom politycznym i społecznym ochrony i konserwacji dóbr kultury w Polsce w latach 1944–1989<sup>4</sup>.

Zapisywanie, dokumentowanie historii wydarzeń związanych z działalnością okręgowych, wojewódzkich

DR. TADEUSZ SZYDŁOWSKI

## RUINY POLSKI

OPIS SZKÓD WYRZĄDZONYCH PRZEZ WOJNĘ  
W DZIEDZINIE ZABYTEKÓW SZTUKI NA ZIEMIACH  
MAŁOPOLSKI I RUSI CZERWONEJ

Z 27 RYCINAMI I MAPKĄ ORIENTACYJNĄ

WYDANE Z ZASIŁKAMI NAMIESTNICTWA I WYDZIAŁU KRAJOWEGO WE LWOWIE. – SKŁAD GŁÓWNY: GEBETHNER I WOLFF  
WARSZAWA - LUBLIN - ŁÓDŹ - KRAKÓW: G. GEBETHNER I SPÓŁKA.

Ryc. 2. Strona tytułowa dzieła T. Szydłowskiego pt. *Ruiny Polski*  
Fig. 2. Title page of the work by T. Szydłowski, entitled *Ruins of Poland*

ready mentioned twenty-year interwar period in which norms of conduct valid until today were established, including elementary documentation and registration of monuments, as well as basic legal assumptions<sup>2</sup>. Already in 1988, on the 70<sup>th</sup> anniversary of regaining independence, on the threshold of changes that led to Poland regaining its full sovereignty, the Monument Conservators Association organised in Torun an all-Poland scientific session entitled: *Conservator and monument*, dedicated to the memory of an eminent monument conservator, documentarian, museologist and university professor, Jerzy Remer (1888–1979). Presented papers referred to conservation issues during the II Republic and showed the continuity between the inter-war and post-war periods, presenting personages and significant conservation achievements of eminent voivodeship monument conservators: Hanna Pieńkowska in Krakow and Jerzy Łomnicki in Poznan, working after 1945<sup>3</sup>.

After five years, in 1994, the Conservators Association organised in Kazimierz Dolny a scientific session dedicated to political and social conditions for preserving and protecting cultural heritage in Poland in the years 1944–1989<sup>4</sup>.

Recording and documenting history of events associated with the functioning of regional, voivodeship and city monument conservators in Polish territories during the past one hundred years is still our duty. Such records will enable our continuators to make an

i miejskich konserwatorów zabytków na terenach ziem polskich w okresie minionych stu lat jest w dalszym ciągu naszym obowiązkiem. Sporządzenie takiego zapisu stworzy naszym kontynuatorom możliwość dokonania wszechstronnej i obiektywnej oceny tego okresu dziejów konserwatorstwa oraz wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Dobrze się więc stało, że do tradycji organizowania sesji naukowych poświęconych drogim oraz rozdrożom ochrony zabytków w minionym stuleciu nawiązało Stowarzyszenie Historyków Sztuki, organizując w Krakowie w 2014 r. konferencję konserwatorską dedykowaną pamięci zasłużonych konserwatorów: Barbary Tondos i Jerzego Tura<sup>5</sup>.

Jak wspominałem, 1.05.1914 r. na podstawie dekretu Ministerstwa Kultury i Oświaty, Centralnej Komisji dla spraw Opieki nad Zabytkami (*Zentral-Kommission für Denkmalpflege*) w Wiedniu Tadeusz Szydłowski, 31-letni doktor historii sztuki, został Krajowym Konserwatorem Zabytków Sztuki dla Galicji, z siedzibą w Krakowie<sup>6</sup>. Nie dane mu było jednakże w spokoju tworzyć struktury nowego urzędu. Zaledwie po trzech miesiącach, 28 lipca wybuchła I wojna światowa i już nastąpiło spotkanie z nadzwyczajną sytuacją, w której pierwszy krakowski państwowy konserwator znalazł się na rozdrożu i stanął przed koniecznością rozwiązania dylematu: ustąpić ze stanowiska czy zmierzyć się z sytuacją ochrony zabytków w warunkach wojennych? Rozwiązanie było tym trudniejsze, że przebieg wojny był wielką niewiadomą.

Szydłowski pozostał konserwatorem i podejmował bardzo trudne wyprawy do najodleglejszych miejscowości podlegającego mu obszaru Galicji, a w latach 1915–1916 obszaru tzw. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego, czyli austriackiej wówczas części byłego Królestwa Kongresowego, po podziale tegoż na dwie strefy okupacyjne: niemiecką i austro-węgierską<sup>7</sup>. Czynił to z wielkim oddaniem, a nawet z narażeniem życia, pomimo że miał prawo docierać tylko na tereny nieobjęte już wojną, celem stwierdzenia szkód i niesienia pierwszej pomocy. W trakcie wypraw Tadeusz Szydłowski wiele fotografował i skrupulatnie opisywał katastrofalny często stan zabytków oraz rejestrował okoliczności, w jakich dokonano zniszczenia tychże obiektów. Chcąc uzmysłowić ogrom strat wojennych w dziedzinie sztuki, opublikował sprawozdania w wiedeńskim, centralnym czasopiśmie konserwatorskim „Mitteilungen der K. K. Zentral-Kommission für Denkmalpflege”<sup>8</sup> oraz ogłosił wiele komunikatów w „Pracach Komisji Historii Sztuki”<sup>9</sup>. Większość z tych rozpraw weszła wraz z rejestrami z czteroletnich objazdów w skład księgi *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej* (Warszawa – Kraków 1919).

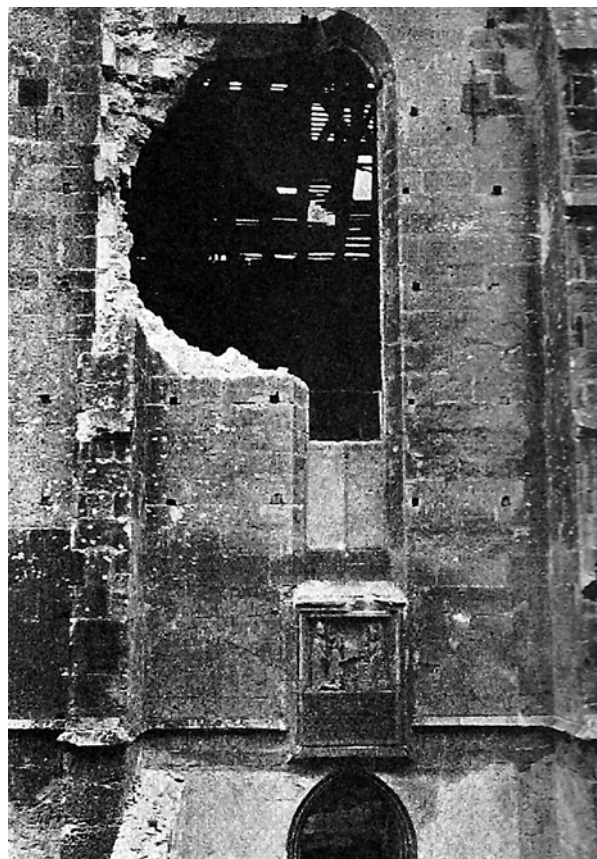
### DYLEMATY KONSERWATORSKIE W OBLICZU ODZYSKANEJ NIEPODLEGŁOŚCI PO 1918 ROKU

W wstępie do *Ruin Polski* Tadeusz Szydłowski napisał, iż wydał tę księgę ze względu na konieczność zorganizowania „wytężonej akcji ochronnej” i odwołując się do



Ryc. 3. Wiślica, pow. buski, woj. świętokrzyskie. Fasada kolegiaty Narodzenia Najświętszej Marii Panny z 1350 r., po ostrzeleniu w 1915 r. przez artylerię austriacką. Reprodukcje zdjęć z artykułu T. Szydłowskiego *O odbudowie kolegiaty...*

Fig. 3. Wiślica, Busko Dis., Świętokrzyskie Voivodeship. Facade of the collegiate church of the Nativity of the Theotokos from 1350, after shelling by Austrian artillery in 1915. Copies of photos from the article by T. Szydłowski *On rebuilding the collegiate church...*



Ryc. 4. Wiślica. Fragment południowej elewacji po ostrzeleniu. Widoczna tabliczka erekcyjna z 1464 r., z królem Kazimierzem Wielkim

Fig. 4. Wiślica. Fragment of the south elevation after the shelling. Visible erection plaque from 1464, with King Kazimierz Wielki



Ryc. 5. Wiślica. Zrujnowane wnętrze kolegiaty  
 Fig. 5. Wiślica. Ruined interior of the collegiate church



Ryc. 6. Wiślica. Widok fasady po odbudowie dokonanej w latach 1919–1926, według projektu prof. Adolfa Szyszko-Bohusza  
 Fig. 6. Wiślica. View of the facade after the reconstruction carried out in the years 1919–1926, according to the project by Prof. Adolf Szyszko-Bohusz

in-depth and objective assessment of that period in the history of conservation, as well as draw conclusions for the future. It is well that, inspired by the tradition of organising scientific sessions devoted to ‘roads and crossroads’ of monument protection in the last century, the Art Historians Association organised in Krakow in 2014 a conservation conference dedicated to the memory of eminent conservators: Barbara Tondos and Jerzy Tur<sup>5</sup>.

As I have mentioned, 1.05.1914, by the decree of the Ministry of Culture and Education, the Central Commission for Monument Protection (*Zentral-Kommission für Denkmalpflege*) in Vienna, Tadeusz Szydłowski, a 31-year-old doctor of history of art, became the State Monument Conservator for Galicia, with headquarters in Krakow<sup>6</sup>. However, he did not have a chance to establish the structures of the new office in peace. Merely three months later, on July 28, World War I broke out also posing an extreme challenge for the first State Conservator in Krakow who found himself at a crossroads and trying to solve the dilemma: should he resign his position or face the task of protecting monuments in war conditions? Finding a solution was even more difficult since the course of military action remained a great unknown.

Szydłowski remained a conservator and undertook arduous journeys into the most distant corners of the lands of Galicia he was in charge of, and in the years 1915–1916 also the lands of the so called General Governorship of Lublin, i.e. the then Austrian section of the former Congress Kingdom after its division into two occupation zones: German and Austro-Hungarian<sup>7</sup>. He did so with great dedication, and even putting his life at risk, even though he was allowed to reach only the war-free areas, in order to assess damage and offer first aid. During his journeys Tadeusz Szydłowski took a lot of photographs and meticulously described the frequently catastrophic condition of monuments, as well as registered the circumstances in which the objects had been destroyed. Wishing to make people aware about the extent of wartime losses in the field of art, he published reports in the central conservation periodical in Vienna: “Mitteilungen der K. K. Zentral-Kommission für Denkmalpflege”<sup>8</sup> and issued many announcements in the “Works of the History of Art Commission”<sup>9</sup>. The majority of those treatises with records from the four-year-long journeys were included in the book entitled *Ruins of Poland. Description of war ravages in the field of art monuments in the lands of Lesser Poland and Red Ruthenia* (Warszawa – Krakow 1919).

### CONSERVATION DILEMMAS IN THE FACE OF REGAINED INDEPENDENCE AFTER 1918

In the introduction to the *Ruins of Poland* Tadeusz Szydłowski wrote, that he had the book published because of the need to organise “an intensive protective action” and, appealing to the conscience of Poles in the face of regained independence, he called for “an imme-

sumień Polaków w obliczu odzyskanej niepodległości apelował o podjęcie „natychmiastowej akcji zabezpieczenia zabytków uszkodzonych przez działania wojenne i uporządkowania skarbu naszych pomników przeszłości” oraz postulował utworzenie w odrodzonej Polsce zorganizowanej służby konserwatorskiej. Po przejściu C.K. Urzędu Krajowego pod kompetencje polskiego Ministerstwa Sztuki i Kultury, na stanowisku okręgowego i wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie pozostał od 1 lipca 1919 r. do końca lutego 1929 roku<sup>10</sup>.

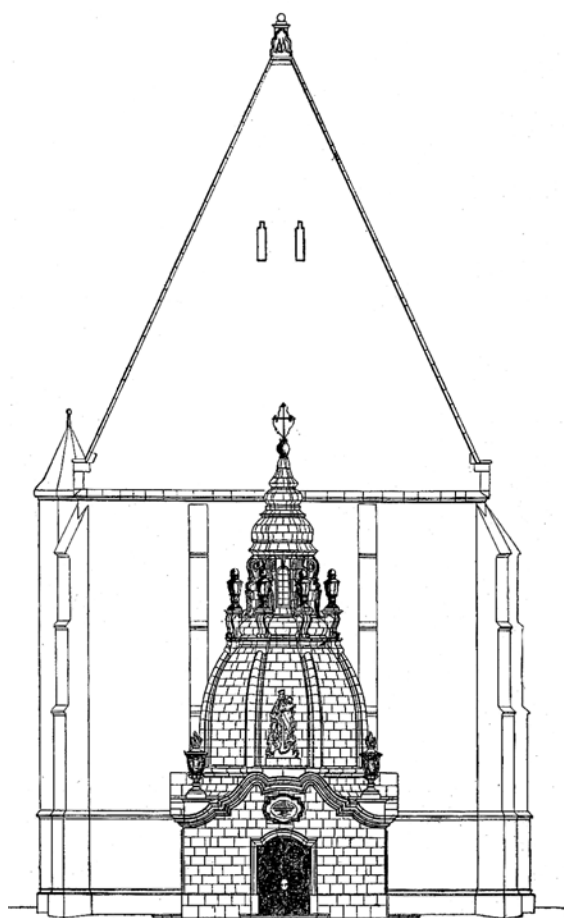
Praca Szydłowskiego w urzędach konserwatorskich, początkowo w krajowym – galicyjskim, a później w okręgowym, wojewódzkim – krakowskim przypadła na czasy wyjątkowo trudne. Tuż po nominacji były to lata wojny, której działania uczyniły opisane powyżej ogromne spustoszenia, a później w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości – czas odbudowy zniszczeń i odrabiania wcześniejszych zaniedbań. „Rolę aktywnego, lecz bezsilnego wobec żywiołu wojny obserwatora oraz inwentaryzatora zniszczeń” – jak celnie określił w biogramie Jerzy Gadomski (1934–2015), wybitny historyk sztuki i biograf Szydłowskiego – „zamienił na twórczą postawę organizatora i odnowiciela”<sup>11</sup>. Nie było to łatwa zamiana. Bardzo krytycznie oceniając ówczesny stan podejścia jednoczącego się po zaborach społeczeństwa do problemów ochrony

diataction to be undertaken in order to secure historic objects damaged by military activities and to put in order the treasury of our monuments of the past”, as well as for an organised conservation service to be established in reborn Poland. After the K.u.K. State Office came under the Polish Ministry of Art and Culture, he remained in the position of the regional and voivodeship monument conservator in Krakow from July 1, 1919 till the end of February 1929<sup>10</sup>.

Szydłowski’s work in conservation offices, initially in the state one – for Galicia, and later in the regional, voivodeship one – in Krakow, occurred during an exceptionally difficult period. Immediately after his appointment it was the time of war whose military activities wreaked the above described havoc, and then in the first decade of independence – it was the time of rebuilding from ruins and compensating for previous neglect. “The role of an active observer yet helpless against the upheavals of war and a stock-taker of damage” – as Jerzy Gadomski (1934–2015), an eminent art historian and a biographer of Szydłowski accurately described the latter in his biographical entry – “was replaced with a creative attitude of an organiser and restorer”<sup>11</sup>. It was not an easy transformation. Being very critical of the approach of the then society still uniting after the Partitions to the issues of monument protection, the first state conservator observed and wrote e.g.: “Military defeats and their unavoidable consequences are constantly aggravated and new damage is done by lack of awareness and culture, artistic blindness and complete lack of reverence for the past, which are so common among us. (...) The work on safeguarding historic buildings cannot be subordinate to the general rebuilding of the country, but they require special organisation. The first basic steps have been taken in that direction by issuing a state law and establishing the institution of province conservators for given regions<sup>12</sup>. However, this state protection has to be organised as well as possible, manned with a sufficient number of suitable professionals dedicated solely to this matter, and – provided with the needed substantial sums of money for carrying out all the necessary conservation work.

Only a properly selected and fairly numerous group of professionals, including artists, architects, conservators, historians and art lovers will be able to cope with the magnitude and importance of the tasks which, in the field of monument preservation, are unavoidably seen as our bounden duty, in order to repair the damage and neglect of the last years and to protect what we have been fortunate to preserve”<sup>13</sup>.

Faced with considerable destruction revealed during the first months after regaining independence, the majority of the conservation milieu working in the territory of resurrected Poland accepted the inevitability of taking action in order to rebuild or even reconstruct architectural and urban monuments damaged during the Partitions and war<sup>14</sup>. Tadeusz Szydłowski consistently supported rebuilding the destroyed monuments, but only



Ryc. 7. Wiślica. Projekt neobarokowej kruchty autorstwa prof. A. Szyszko-Bohusza

Fig. 7. Wiślica. Project of the neo-baroque porch designed by Prof. A. Szyszko-Bohusz



Ryc. 8. Adolf Szyszko-Bohusz (1883–1948) – długoletni, niezależny konserwator Zamku Królewskiego na Wawelu. Rzeźba głowy Profesora autorstwa Xawerego Dunikowskiego z 1925 r. Ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu. Fot. Archiwum WKZ w Krakowie

Fig. 8. Adolf Szyszko-Bohusz (1883–1948) – a long-term, independent conservator of the Wawel Royal Castle. The sculpture of the Professor's head by Xawery Dunikowski from 1925. From the collection of the Wawel Royal castle. Photo: Archive of the VMC in Krakow

zabytków, pierwszy państwowy konserwator zaobserwował i zapisał m.in.: „Klęski wojenne i ich nieuchronne następstwa potęguje na każdym kroku oraz wywołuje nowe szkody nieświadomość i brak kultury, ślepotą artystyczną i brak wszelkiego pietyzmu dla przeszłości, które są u nas tak powszechne. (...) Prace około zabezpieczenia budowli zabytkowych nie mogą być podporządkowane ogólnej odbudowie kraju, lecz wymagają organizacji specjalnej. Uczyniono już pierwsze, podstawowe kroki w tym kierunku poprzez wydanie państwowej ustawy i utworzenie instytucji konserwatorów prowincjonalnych dla danych okręgów<sup>12</sup>. Trzeba jednakże, by ta państwowa opieka była jak najlepiej zorganizowana, wyposażona w dostateczną liczbę odpowiednich sił fachowych, wyłącznie tej sprawie oddanych, jak również – w potrzebne a znaczne środki pieniężne dla przeprowadzenia wszelkich koniecznych robót konserwatorskich.

Jedynie odpowiednio dobrane i dosyć liczne grono ludzi fachowych, złożone z artystów, architektów, konserwatorów, historyków i miłośników sztuki zdołał podjąć wielkości i ważności zadań, jakie się w dziedzinie opieki nad zabytkami nieodparcie nasuwają jako nasz święty obowiązek, by naprawić szkody i zaniedbania



Ryc. 9. Wiślica. Wnętrze bazyliki kolegiackiej po odbudowie i obecnie. Fot. autor

Fig. 9. Wiślica. Interior of the collegiate basilica after its reconstruction and nowadays. Photo: author

on condition that within rebuilding “everything which will be built anew must bear the sign of new honest art, not of blunt imitations or their poor compilations, both in the case of architecture and interior decoration. Only aware and sensitive people should be given voice, those who are able to sense the bygone beauty and bend the new to it, never choke or obscure the antique features, on the contrary – highlight them if possible as the most dignified, to attune and harmonise all additions to the former”<sup>15</sup>. He expressed this view already in his first treatise entitled *In Defence of the Krakow Downtown, Its Old and Artistic Character*, published in Krakow in 1912, even before the war broke out.

Those convictions, resulting from his profound knowledge of modern art, were not shaken by the disappointment he encountered while supervising the rebuilding of the Gothic collegiate church in Wiślica, dedicated to the Nativity of the Theotokos, from the second half of the 14<sup>th</sup> century, damaged in the years 1914–1915. He had serious reservations about the new details of interior decoration (e.g. stalls and the music gallery) designed by Adolf Szyszko-Bohusz (1883–1948), one of the most eminent Polish architects and monument conservators of the first half of the 20<sup>th</sup> century, and elements of the exterior architectonic decoration: “barrel-shaped and bulging” belfry for the little bell, and primarily the never realised neo-Baroque porch, which he assessed as “historically false”. It must have been an unpleasant experience for the author of the

ostatnich lat i uchronić to, co nam jeszcze szczęściem pozostało”<sup>13</sup>.

W obliczu ogromnych szkód, jakie ujawniły się w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości, większość środowiska konserwatorskiego działającego na terenach wskrzeszonego państwa polskiego zaakceptowała konieczność podjęcia działań na rzecz odbudowy czy wręcz rekonstrukcji zdewastowanych podczas zabiorów i wojny zabytków architektury oraz urbanistyki<sup>14</sup>. Tadeusz Szydłowski był konsekwentnie zwolennikiem odbudowy zniszczonych zabytków, ale tylko pod warunkiem, że w ramach tejże odbudowy „to wszystko co będzie od nowa wznoszone musi mieć piętno nowej szczerzej sztuki, nie zaś tępych naśladownictw i lichych kompilacji, tak jeśli chodzi o architekturę, jak również o urządzenia wewnętrzne. Powinni być dopuszczani do głosu jedynie ludzie świadomi i wrażliwi, umiejący odczuć dawne piękno, podporządkować mu nieraz to co nowe, a nigdy nie przygłuszyć, nie przysłonić cech starodawności, przeciwnie wydobyć je o ile możliwości na jaw, jako najdostojniejsze, dostroić do nich i zharmonizować wszelkie przydatki”<sup>15</sup>. Dał temu wyraz już w swej pierwszej rozprawie pt. *W obronie śródmieścia Krakowa, jego starodawnego i artystycznego charakteru*, opublikowanej w Krakowie w 1912 r., jeszcze przed wybuchem wojny.

Przekonań tych, wynikających z jego głębokiej wiedzy o sztuce nowoczesnej, nie zachwiał zawód, jakiego doznał podczas nadzorowania odbudowy zniszczonej w latach 1914–1915 gotyckiej kolegiaty w Wiślicy pw. Narodzenia NMP, z drugiej połowy XIV w. Poważne jego zastrzeżenia wzbudziły wówczas zaprojektowane przez Adolfa Szyszko-Bohusza (1883–1948), jednego z najwybitniejszych polskich architektów i konserwatorów zabytków pierwszej połowy XX wieku, nowe detale wyposażenia wnętrza (m.in. stalle i chór muzyczny) oraz elementy zewnętrznego wystroju architektonicznego: „pękata i wybrzuszona” wieżyczka na sygnaturkę, a przede wszystkim niezrealizowana neobarokowa kruchta, które ocenił jako „fałszywe historycznie”. Było to dla autora *Ruin Polski* zapewne przykre przeżycie, bowiem z dłu-



Ryc. 10. Wiślica. Bazylika kolegiacka z południowego wschodu. Widoczna sygnaturka na wschodnim szczycie nawy zaprojektowana przez A. Szyszko-Bohusza. Fot. autor

Fig. 10. Wiślica. Collegiate basilica from the south east. Little belfry visible on the east ridge of the nave designed by A. Szyszko-Bohusz. Photo: author

*Ruins of Poland*, since in many cases he shared the same viewpoints with the long-term renovation manager and conservator of the Wawel Royal Castle. One can see that, on the one hand recalling the above presented opinion of Tadeusz Szydłowski, and on the other – reading the opinion of Professor Szyszko-Bohusz addressed to students of the Lviv University of Technology during one of his lectures: “A true art lover ought to combine his knowledge and accurate assessment of monuments with understanding for the art living and developing in new forms. He should never – as it sometimes unfortunately happens – hinder the development of our art. His duty is to support modern art wherever it can be done so without damage to historic monuments”. And alluding to Goethe, he warned: “What we consider to be the spirit of the times is merely our individual perception of those times. And we would do better to try and reflect the spirit of our times, instead of trying to recreate what after ten years would be understood differently than it had been”<sup>16</sup>.

Tadeusz Szydłowski regarded the complete result of the architectonic reconstruction as interesting from the conservator’s viewpoint, as well as the project by Szyszko-Bohusz to enclose the nave of the collegiate church in Wiślica with the simplest, smooth block western wall, supported by buttresses and crowned with the recreated brick gable, and only asked: “Where does the porch come from in this church in which there has never been any Baroque addition? Will it not appear too pretentious next to the church’s serious architecture and specially highlighted poverty of the façade? (...) While restoring the building in Wiślica, Professor Szyszko-Bohusz follows the principle of not giving Gothic form to architectonic additions which must be filled in. But one can have doubts whether the shapes he brings to life are appropriately chosen (...)”.

From the above considerations we can see how exceedingly difficult it can be to fill in gaps in historic buildings, when even an outstanding contemporary architect who well understands the art of the bygone ages did not manage to immediately hit the right note”<sup>17</sup>.

It must be admitted that Szydłowski was right in this case. Szyszko-Bohusz was renowned for undertaking excellent, uncompromising project solutions well-harmonised to a given context in historic architecture, and for creating new values in keeping with historic forms, but the project of “gluing” the neo-Baroque porch to the fronton of the collegiate church in Wiślica was – in my opinion – a failure.

Nevertheless, comparing the example of Wiślica with the solution approved by the conservator in the case of reconstructing considerable fragments of the church in Sękowa, near Gorlice, it turns out that Szydłowski – being at the crossroads – formed his assessments and opinions individually depending on the character of the object undergoing conservation, its artistic and historic value, its purpose and situation within landscape. Simply, he tried to avoid stubbornly sticking to once accepted interpretation.



Ryc. 11. Sękowa, pow. gorlicki, woj. małopolskie. Drewniany kościół z pocz. XVI w. pw. św. św. Filipa i Jakuba po zniszczeniach wojennych w 1915 r. Reprod. Archiwum WKZ w Krakowie

Ryc. 11. Sękowa, Gorlice Dis., Lesser Poland Voivodeship. Timber church from the beginning of the 16<sup>th</sup> century, dedicated to St. Philip and Jacob after military damage in 1915. Copy Archive of the VMC in Krakow



Ryc. 12. Sękowa. Kościół drewniany obecnie. Od 2003 r. na Liście Dziedzictwa Światowego UNESCO, umieszczony w ramach wpisu kościołów drewnianych Małopolski. Fot. autor

Fig. 12. Sękowa. Timber church nowadays. Since 2003 on the UNESCO World Heritage List, entered as one of the wooden churches of Lesser Poland. Photo: author

goletnim kierownikiem odnowienia i konserwatorem zamku królewskiego na Wawelu łączyły go w wielu przypadkach wspólne poglądy. Można to dostrzec, mając z jednej strony w pamięci zaprezentowane powyżej stanowisko Tadeusza Szydlowskiego, a z drugiej – zapoznając się z opinią profesora Szyszko-Bohusza skierowaną do studentów Lwowskiej Szkoły Politechnicznej podczas jednego z wykładów: „Prawdziwy miłośnik sztuki powinien łączyć w sobie wraz ze znajomością i trafną oceną zabytków zrozumienie dla sztuki żyjącej i rozwijającej się w formach nowych. Nie powinien on nigdy – jak to niestety czasem się zdarza – wstrzymywać rozwoju naszej sztuki. Jego zadaniem popierać sztukę nowoczesną wszędzie, gdzie to bez szkody dla zabytków stać się może”. I odwołując się do Goethego ostrzegał: „To, co my uważamy za ducha czasu, jest tylko naszym indywidualnym pojęciem o tych czasach. I lepiej zrobimy, jeśli się postaramy odzwierciedlać ducha naszych czasów, nie kusząc się odtwarzać to, co po dziesięciu latach będzie rozumiane inaczej, niż rozumianym było”<sup>16</sup>.

Tadeusz Szydlowski uznał za interesujący z konserwatorskiego punktu widzenia całkowity efekt rekonstrukcji architektonicznej i projekt Szyszko-Bohusza zamknięcia nawy kolegiaty wiślickiej najprostszą, gładką i ciosową ścianą zachodnią, wspartą przyporami i zwieńczoną odtworzonym szczytem ceglany, a tylko zapytał: „Skądże się tu bierze owa kruchta w kościele, w którym nie było żadnej barokowej dobudowy? Czy przy poważnej jego architekturze i specjalnie podkreślonym ubóstwie fasady, nie wyda się ona czymś zbyt pretensjonalnym? (...) Profesor Szyszko-Bohusz przestrzega przy restauracji wiślickiej budowli zasady by nowym architektonicznym dodatkiem, którymi trzeba je uzupełnić nie nadawać kształtów gotyckich. Lecz czy kształty, które powołuje do życia są trafnie dostosowane, można mieć wątpliwości (...).

Z rozważania powyższego widzimy, jak niezmiernie trudnym zagadnieniem jest uzupełnianie budowli zabytkowej, skoro nawet wybitny architekt współczesny,

It was confirmed by his approach to the reconstruction of the wooden church in Sękowa, dedicated to St. Philip and Jacob, erected at the beginning of the 16<sup>th</sup> century, most likely during the years 1520–1522, also (like the collegiate church in Wiślica) badly damaged during World War I. When Sękowa was captured by the Austro-Hungarian troops, the Austrians organised stables in the church. They dismantled large fragments of larch walls, the surrounding arcades and roof covering, and the timber was utilised for strengthening their trenches and firewood. They also vandalised the church furnishings, and if the Operation Gorlice which started on 2.05.1915 had been delayed by a few days, the church would have ceased to exist.

After the end of the war, the work on rebuilding the church commenced<sup>18</sup>. In this case Szydlowski, repeatedly calling for allowing “new art” into rebuilding processes, agreed to the reconstruction of considerable fragments of the historic building. In his opinion, they constituted an integral part of the building, “without which the latter loses its original character and charm”. He wrote that “rebuilding the arcaded galleries round the wooden church in Sękowa seemed self-evident, since without them further existence of the building would be pointless”<sup>19</sup>.

Such a flexible attitude of Szydlowski resulted from his excellent understanding of the whole complex nature of historic monuments and experience gained when solving problems he encountered in his everyday conservation work, associated e.g. with the unfavourable condition of the contemporary monumental art so lacking in truly original work. “It often happens – he wrote – that one has to choose recreating the old form rather than a new inept shape, a faithful imitation of the past than the mediocre originality of little value. (...) Since our epoch can so rarely achieve works indeed beautiful and new, the still ruling conviction is that it is better and more reliable to repeat and imitate the old



rozumiejący dobrze sztukę dawnych wieków, nie zdołał od razu trafić w nutę właściwą<sup>17</sup>.

Trzeba przyznać, że Szydłowski w tym przypadku miał rację. Szyszko-Bohusz znany był z podejmowania znakomitych, bezkompromisowych rozwiązań projektowych, dobrze współgrających z określonym kontekstem w zabytkowej architekturze, i tworzenia nowych wartości pozostających w dialogu z historycznymi formami, ale projekt „doklejenia” neobarokowej kruchty do frontonu kolegiaty w Wiślicy – moim zdaniem – nie był udany.

Zestawiając jednakże przykład „wiślicki” z rozwiązaniem zaakceptowanym przez konserwatora w przypadku rekonstrukcji znacznych fragmentów kościoła w Sękowej koło Gorlic okazuje się, że Szydłowski – będąc na rozdrożach – swoje sądy i opinie kształtował indywidualnie w zależności od charakteru poddanego konserwacji obiektu, jego wartości artystycznej i historycznej, w zależności od jego przeznaczenia oraz usytuowania w krajobrazie. Po prostu starał się unikać upartego trzymania się raz przyjętej wykładni.

Dowodem na to jest jego podejście do rekonstrukcji drewnianego kościoła w Sękowej, pod wezwaniem św. św. Filipa i Jakuba, wzniesionego na początku XVI wieku, prawdopodobnie w latach 1520–1522, także (jak kolegiata w Wiślicy) bardzo zniszczonego w czasie I wojny światowej. Kiedy bowiem Sękową zajęły wojska austro-węgierskie, Austriacy w kościele urządzili stajnię. Rozebrali wówczas znaczne fragmenty modrzewiowych ścian, otaczające je podcienia oraz poszycie dachowe, a drewna użyli do wzmocnienia swoich okopów i na opał. Zdewastowali także wyposażenie kościoła i gdyby operacja gorlicka rozpoczęta 2.05.1915 r. opóźniła się o kilka dni, świątynia przestałaby istnieć.

Po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do gruntownej odbudowy kościoła<sup>18</sup>. W tym przypadku Szydłowski, wielokrotnie walczący o dopuszczanie „nowej sztuki” w procesach odbudowy, zgodził się na zrekonstruowanie znacznych fragmentów zabytku. Jego zdaniem stanowiły one istotną składową część budowli, „bez której traci ta ostatnia właściwy swój charakter i wdzięk. Pisał, że odbudowanie podcieniowych ganków drewnianego kościółka w Sękowej nastawało się samo przez się, gdyż bez nich byłaby dalsza egzystencja tej budowli pozbawiona wszelkiego sensu<sup>19</sup>”.

Takie elastyczne podejście wynikało u Szydłowskiego z doskonałego zrozumienia całej skomplikowanej natury zabytków i doświadczeń zdobytych przy rozwiązywaniu problemów, z którymi spotykał się w codziennej działalności konserwatorskiej, a związanych między innymi z niepomyślnym stanem współczesnej sztuki monumentalnej, tak ubogiej w prawdziwą oryginalną twórczość. „Zdarzy się nieraz – pisał – że przyjdzie wybrać raczej odtworzenie dawnej formy, niż nowy kształt nieudolny, wierne naśladownictwo przeszłości, niż oryginalność lichego pokroju i miernej wartości. (...) Ponieważ nasza epoka tak rzadko umie zdobyć się na dzieła istotnie piękne i nowe, panuje dotąd przekonanie, iż lepiej i pewniej powtarzać i naśladować dawne wzory, niż silić się na oryginalność, a w rezultacie wytwarzać

patterns, than strive for originality and as a result create forms that have no permanent value and will not stand the test of time<sup>20</sup>”.

Coming back to the brief presentation of situations in which Krakow conservators frequently found themselves at the crossroads one ought to remember, that during the inter-war period the Krakow conservation region was perceived as a model for organising forms of monument protection in Poland, both because of the great weight of the city monuments and years-long traditions in Krakow. It was one of the main reasons for the nomination–decision turbulence.

Almost immediately after Prof. Tadeusz Szydłowski had resigned from the office, on 7.03.1929 the Ministry of Religion and Public Enlightenment sent a letter to engineer architect Bogdan Treter (1886–1945), successfully expressing himself in other disciplines of fine arts (decorative art, metalwork, and primarily kilim-making), in which they informed he was going to be appointed the conservator in Krakow on 1.04.1929<sup>21</sup>.

As a result of protests of the opinionated Krakow milieu, the Ministry put off the decision to appoint Treter as the conservator, and entrusted the function of the conservator in the Krakow region to an artist painter and a doctor of law, Andrzej Oleś (1886–1952), previously the conservator’s secretary<sup>22</sup>.

In 1930, Oleś became the conservator for the Kielce Voivodeship (working initially – until 1936 – in the Krakow regional conservator’s office). Władysław Terlecki (1891–1958) – a doctor of history of art – was appointed the conservator in Krakow, as a contractual office worker<sup>23</sup>. But his term in office was very short.

The Ministry did not manage to implement the idea to entrust the function of the Krakow conservator to a person not connected to Krakow (e.g. such an offer was made to Jerzy Siennicki from Lublin), which was to radically calm the public mood, and after more than two years the Minister for Religion and Public Enlightenment, Sławomir Czerwiński, appointed Bogdan Treter since 1.08.1931 the regional conservator in the Krakow Voivodeship Office and entrusted him with the duties of the manager of the Voivodeship Art Unit in the same Office. He remained the voivodeship monument conservator in Krakow in the years 1931–37, 1938–39 and for a few months in 1945 till his premature death.

Taking the conservator’s office, after two years of “strong excitement of minds”, Treter was aware that it was the position – perhaps the only one in Poland – of very much responsibility both because of the number and character of monuments within the region, and because of Krakow traditions and hence high standards expected by society<sup>24</sup>.

The widow of conservator Bogdan, Kazimiera Treter nee Drozdowska (1894–1985), a musician, music teacher and an animator of artistic life, entitled one of the main chapters in the biography of her husband: *Ups and downs of the conservator’s life*<sup>25</sup>.

“The government lost their way in the intricacies of bureaucracy, not being able to select the essentials



Ryc. 13. Kraków, w trakcie konserwacji Ołtarza Wita Stwosza w Bazylice Mariackiej w 1933 r. Komisja konserwatorska z udziałem generalnego konserwatora zabytków Jerzego Remera (trzeci od lewej). Drugi od prawej: inż. arch. Bogdan Treter – długoletni wojewódzki konserwator zabytków w Krakowie, 4 i 5 od lewej: prof. prof. Jan Rutkowski i Juliusz Makarewicz. Fot. ze zbiorów autora

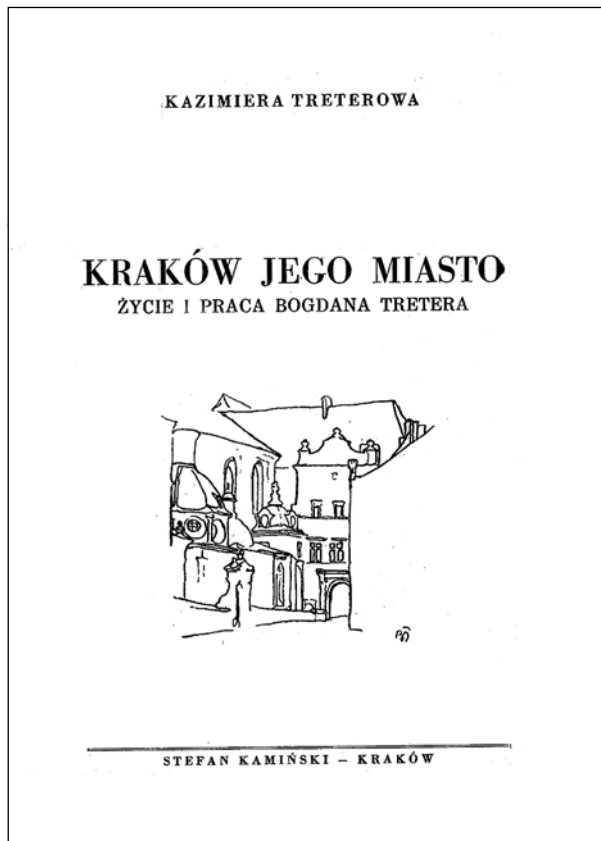
Fig. 13. Krakow, during the conservation of the Veit Stoss Altar in the St. Mary's Basilica in 1933. Conservation commission with the general monument conservator Jerzy Remer (third from the left). Second from the right: engineer arch. Bogdan Treter – a long-term voivodeship monument conservator in Krakow), 4 and 5 from the left: Professors Jan Rutkowski and Juliusz Makarewicz. Photo: from the author's collection

kształty, które nie mają trwalszej wartości i nie przetrzymają próby nawet krótkiego czasu<sup>20</sup>.

Wracając do skrótowego przedstawienia sytuacji, w których często dane było krakowskim konserwatorom stawać na rozdrożach, trzeba pamiętać, że w okresie międzywojennym krakowski okręg konserwatorski był postrzegany jako wzorcowy dla organizacji form ochrony zabytków w Polsce, zarówno ze względu na ciężar gatunkowy zabytków krakowskich, jak i długoletnie tradycje Krakowa. Było to jednym z głównych powodów zawirowań decyzyjno-nominacyjnych.

Niemal natychmiast po ustąpieniu ze stanowiska prof. Tadeusza Szydlowskiego, 7.03.1929 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało pismo do inżyniera architekta Bogdana Tretera (1886–1945), z powodzeniem wypowiadającego się także w innych dziedzinach sztuk plastycznych (sztuki dekoracyjne, metaloplastyka, a przede wszystkim kilimiarstwo), w którym informowało go o zamiarze powołania na stanowisko konserwatora krakowskiego z dniem 1.04.1929 r.<sup>21</sup>

W następstwie protestów skłóconego krakowskiego środowiska ministerstwo odłożyło decyzję o powoła-



Ryc. 14. Strona tytułowa książki Kazimierzy Treterowej, wydanej w Krakowie w 1950 r. przez zasłużoną oficynę wydawniczą Stefana Kamińskiego. Autorka podjęła się napisania biografii zmarłego przedwcześnie męża chcąc nie tylko zaprezentować całokształt jego działalności, ale także przedstawić okoliczności, z którego ta działalność wyrosła

Fig. 14. Title page of the book by Kazimiera Treter, published in Krakow in 1950 by the renowned publishing house of Stefan Kamiński. The author wrote a biography of the prematurely deceased husband wishing to present not only his works but also the circumstances in which those works originated

and to reject unnecessary ballast – she wrote – The situation was aggravated by the lasting economic crisis of the early 1930s, which was the curse of all state, self-government and private institutions<sup>26</sup>. The conservation office was then still a young administrative structure, received minimal funds for conservation work, and the office of such a responsible institution employed **one assistant!** “The conservator had to go to no end of trouble to go on field trips and at the same time attend to office work, various meetings of Conservation Commissions and the Committee for the Restoration of the Wawel Royal Castle. And he was also the manager of the art unit, therefore all cases related to art which in any way concerned the voivodeship office were sent to him”. The conservator designed not only decorations for official ceremonies, furniture for the Voivode’s office, but even “selected the colour of trims for the uniforms of city council ushers<sup>27</sup>”.

Fortunately, Bogdan Treter was able to adapt to the difficult work in the conservator’s office, and first of all he managed to organise the work well. The value of his work was based on the ideological background from which he always started and which allowed him

niu Tretera na stanowisko konserwatora i powierzyło zastępczo sprawowanie czynności konserwatora w okręgu krakowskim artyście malarzowi i doktorowi praw Andrzejowi Olesiowi (1886–1952), poprzednio sekretarzowi konserwatora<sup>22</sup>.

W 1930 r. Oleś został konserwatorem województwa kieleckiego (urzędującym początkowo – do 1936 r. – w krakowskim okręgowym urzędzie konserwatorskim). Na stanowisko konserwatora krakowskiego został powołany, w charakterze urzędnika kontraktowego, Władysław Terlecki (1891–1958) – doktor historii sztuki<sup>23</sup>. Kadencja jego trwała krótko.

Ministerstwu nie udało się zrealizować pomysłu powierzenia stanowiska konserwatora krakowskiego osobie niezwiązanej z Krakowem (m.in. propozycję taką składano Jerzemu Siennickiemu z Lublina), co miało radykalnie uspokoić nastroje i po przeszło dwu latach minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Sławomir Czerwiński, mianował Bogdana Tretera od 1.08.1931 r. konserwatorem okręgowym w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim oraz powierzył mu obowiązki kierownika Wojewódzkiego Oddziału Sztuki w tymże Urzędzie. Był on wojewódzkim konserwatorem zabytków w Krakowie w latach 1931–37, 1938–39 i przez kilka miesięcy w 1945 r., do chwili przedwczesnej śmierci.

Obejmując urząd konserwatorski, po okresie dwuletniego „silnego podniecenia umysłów”, Treter miał świadomość, że jest to placówka – może jedyna w Polsce – o tak wielkiej odpowiedzialności i to tak ze względu na liczbę oraz ciężar gatunkowy wchodzących

to treat his official functions as a mission<sup>28</sup>. He also had a prepared programme according to which he tried to act decisively. Suffice it to say, that during his term in office he increased the number of historic objects entered into the register from 114 to 408, and for the first time entered four districts of Krakow into the register: Śródmieście, Stradom, Kazimierz and Wawel with its surroundings<sup>29</sup>.

One of Treter's leading ideas was the concept that monuments, including historic urban complexes, should always be associated with life (hence acknowledging the historic Śródmieście as preserved in the purest but also most lively form), naturally on certain conditions. At the beginning of 1932, he wrote in his article entitled *Monuments and life*: “Wrongly understood reverence has often done more harm than good to monuments (...) One should aim at decreasing the differences between the demands of life and the rights to live of monuments. Therefore, our attitude towards monuments of architecture ought to involve not only caring for their existence, protecting them from destruction, preserving or restoring them, but also making the effort to make them useful and connected with life for as long as possible”<sup>30</sup>.

As any pioneer work – and such was the office work of the government monument conservator during the inter-war period, as Kazimiera Treter sadly noted – “it had its dark side. The conservator was held responsible for any shortcomings ever existing in the field of heritage protection. Each monument falling into ruin because of its owner's financial difficulties was a stain on the con-



Ryc. 15. Kraków, Mały Rynek. Widok na budynek starej wikarówki z XVII/XVIII w. Stan przed rozbiórką w 1934 r. Fot. A.F. „Światowid” Reprod. ze zbiorów autora

Fig. 15. Krakow, Mały Rynek. View of the old vicarage building from the 17<sup>th</sup>/18<sup>th</sup> century. State before its demolition in 1934. Photo: A.F. “Światowid”. Copy from the author's collection

w ten okręg zabytków, jak i z powodu tradycji Krakowa i stąd wysokich wymagań społeczeństwa<sup>24</sup>.

Wdowa po konserwatorze Bogdanie, Kazimiera z Drozdowskich Treterowa (1894–1985), muzyk i pedagog muzyczny oraz animatorka życia artystycznego, jeden z głównych rozdziałów w szkicu biograficznym o swoim mężu zatytułowała *Blaski i nędze życia konserwatora*<sup>25</sup>.

„Rząd błędził po manowcach biurokracji nie umiejąc wyciągnąć z niej tego co istotne, a odrzucić niepotrzebny balast. – pisała – Sytuację pogłębiał trwający kryzys ekonomiczny wczesnych lat trzydziestych, będący zmorą wszystkich instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych”<sup>26</sup>. Urząd konserwatorski był wówczas w dalszym ciągu młodą strukturą administracyjną, otrzymywał minimalne fundusze na prace konserwatorskie, a biuro tak odpowiedzialnej placówki było wyposażone w **jedną siłę pomocniczą!** „Konserwator musiał się dwoić i troić, aby podołać wyjazdom w teren i równolegle prowadzonej pracy biurowej, różnym posiedzeniom Komisji Konserwatorskich i Komitetu Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. A był jeszcze przy tym kierownikiem oddziału sztuki, zatem wszystkie sprawy dotyczące sztuki, które w jakikolwiek sposób zahaczały o urząd wojewódzki odsyłano do niego”. Konserwator projektował nie tylko dekoracje dla urzędowych uroczystości, meble do gabinetu wojewody, ale nawet „dobierał kolor lampasów do liberii woźnych magistrackich”<sup>27</sup>.

Bogdan Treter potrafił na szczęście przystosować się do trudnego warsztatu pracy, jakim był urząd konserwatorski i przede wszystkim umiał tę pracę dobrze zorganizować. Wartość tej jego pracy opierała się na ideowym podłożu, z którego zawsze wychodził i które pozwalało mu traktować swe urzędowe czynności jako posłannictwo<sup>28</sup>. Miał także opracowany program i według niego starał się zdecydowanie działać. Wystarczy tylko wspomnieć, że w czasie swego urzędowania zwiększył liczbę obiektów zabytkowych wpisanych do rejestru ze 114 do 408 i po raz pierwszy wpisał do rejestru cztery dzielnice Krakowa: Śródmieście, Stradom, Kazimierz i Wawel z otoczeniem<sup>29</sup>.

Jedną z przewodnich idei Tretera była myśl, iż zabytki, w tym także zabytkowe zespoły śródmiejskie, należy zawsze wiązać z życiem (stąd to uznanie dla zabytkowego Śródmieścia, jako zachowanego w formie nie tylko najczystszej, ale i najżywotniejszej), oczywiście pod pewnymi warunkami. Na początku 1932 r. napisał w artykule pt. *Zabytki i życie*: „Falszywie rozumiany pietyzm niejednokrotnie źle przysłużył się zabytkom (...) Należałoby więc dążyć do możliwego zmniejszenia rozbieżności między postulatami życia a prawami do życia zabytków. Stosunek nasz do zabytków architektury powinien zatem polegać nie tylko na trosce o ich istnienie, bronienu ich przed zniszczeniem, konserwowaniu lub restaurowaniu, ale także i na staraniach, aby je jak najdłużej uczynić pożytecznymi i z życiem związanymi”<sup>30</sup>.

Jak każda praca pionierska, a taką była praca urzędowa rządowego konserwatora zabytków w latach międzywojennych – ze smutkiem zanotowała Kazimiera Treterowa – „miała ona odwrotną stronę medalu. Konserwatora



Ryc. 16. Mały Rynek. Widok na prezbiterium bazyliki Mariackiej po rozbiórce wikařówki z XVII/XVIII w. Stan z wrzeřnia 1934 r. Fot. St. Kolowca, pocztówka ze zbiorów autora

Fig. 16. Mały Rynek. View at the presbytery of the St. Mary's Basilica after the demolition of the vicarage from the 17<sup>th</sup>/18<sup>th</sup> century. State from September 1934. Photo: St. Kolowca, postcard from the author's collection

servator's escutcheon. Nobody was interested in where the conservator was to find funds to meet all the needs in this respect which in Poland were calling in a loud voice for fulfilment”.

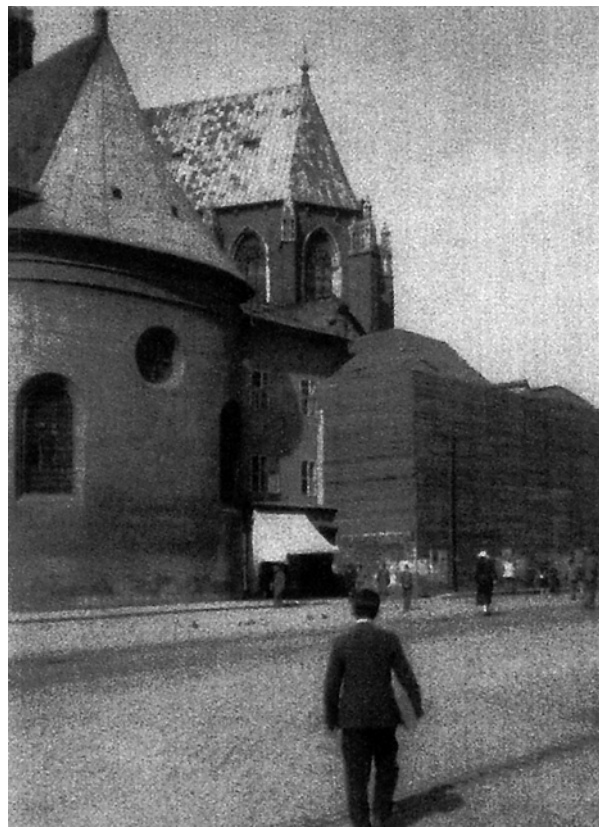
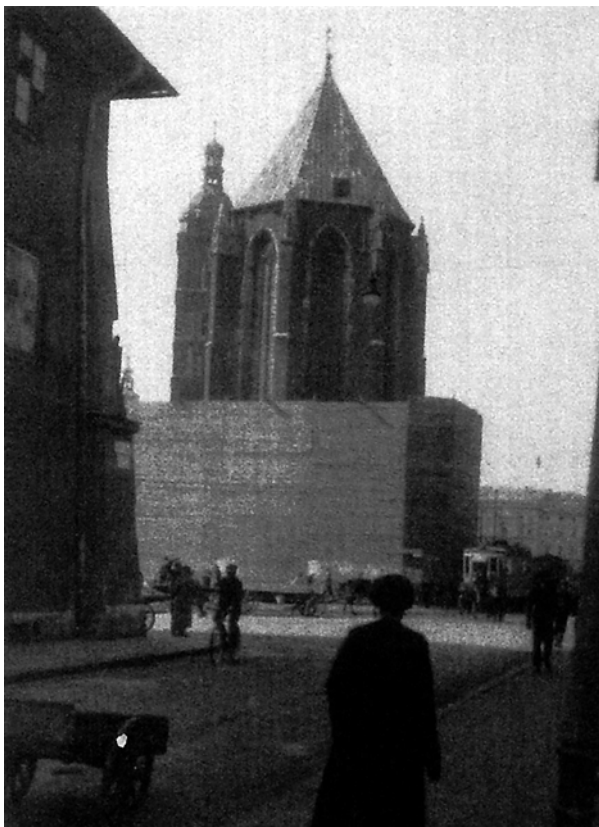
As I have already mentioned, even at the beginning of his activity Bogdan Treter was perfectly aware of the lack of understanding for issues of monument protection and conservation in the society and among authorities, and later he quickly realised that even the best legal act – and both the decree of the Regency Council from 1918 and the Directive of the President of the RP from 1928 were regarded as such – offers but a weak support for the acting official. In one of his list articles he wrote the following:

“A popular belief lingered in our society that monuments were indeed valuable and dignified mementoes which should be respected for some emotional or prestigious reasons, but preserving and protecting them generally hampered the normal course of social life. Therefore, in many cases the conservator had to go into battle from which he often returned defeated”<sup>31</sup>.

Although he had prepared basic conditions for shaping new building development in the historic surroundings, and despite his protests, in the years 1933–1934 a tenement house of the Retirement Fund of the Communal Savings Bank for the Krakow District was erected on the corner of Szczepański Square and Reformacka Street, according to the project by architects Fryderyk Tadanier and Stefan Strojek<sup>32</sup>.

The case which Treter was very strongly affected by was the so called “vicarage scandal”, namely the case of the Vicarage building by the St. Mary's church, which in the 1930s was in “a pitiful state” as it was delicately phrased. In 1931, a competition was announced for projects to save the 18<sup>th</sup>-century object. Treter took part in it as he was not a conservator yet.

When, already during his term in office, the project of rebuilding the Vicarage designed by arch. Franciszek Mącyński was approved for realisation a terrible quarrel broke out in which, according to Kazimiera Treter,



Ryc. 17. Mały Rynek. Afera w trakcie rekonstrukcji wikarówki. Stan z października 1934 r. Fot. W. Medwecki, kopia ze zbiorów autora  
 Fig. 17. Mały Rynek. Scandal during reconstruction of the 'vicarage'. State in October 1934. Photo: W. Medwecki, copy from the author's collection

czyniono odpowiedzialnym za wszystkie niedociągnięcia jakie w dziedzinie ochrony dziedzictwa były i zawsze będą. Każdy zabytek popadający w ruinę z powodu finansowych trudności właściciela był plamą na tarczy konserwatora. Nikt nie wglądał w to, skąd konserwator ma brać fundusze na wszystkie potrzeby w tym zakresie, które w Polsce wołały wielkim głosem o zaspokojenie”.

Jak już wspomniałem, już na początku swej działalności Bogdan Treter zdawał sobie doskonale sprawę z braku w społeczeństwie i u władz zrozumienia dla problemów ochrony oraz konserwacji zabytków, a później dość szybko przekonał się, że najlepsza nawet ustawa – a za taką uchodziły zarówno dekret Rady Regencyjnej z 1918 r., jak i Rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 r. – jest wątpliwym oparciem dla działającego. W jednym z ostatnich swych artykułów zapisał takie zdanie:

„Pokutowało w społeczeństwie powszechne przekonanie, że zabytki są to wprawdzie cenne i dostojne pamiątki, które trzeba szanować dla pewnych celów uczuciowych, czy prestiżowych, jednak przestrzeganie ich ochrony na ogół przeszkadza normalnemu biegowi życia społecznego. Toteż w wielu przypadkach konserwator musiał staczać walkę, z której nieraz wychodził pobity”<sup>31</sup>.

Pomimo że opracował podstawowe warunki kształtowania nowej zabudowy w historycznym otoczeniu i mimo jego protestów, w latach 1933–1934 powstał na narożniku placu Szczepańskiego i ul. Reformackiej dom czynszowy Funduszu Emerytalnego Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego według projektu arch. arch. Fryderyka Tadaniera i Stefana Strojka<sup>32</sup>.

“representatives of literally all social classes took part... from the elite to school children. A heated debate started not only in local press (Marian Dąbrowski), but in all-Poland too. Should it be built or not built in the vicinity of St. Mary's church – the jewel among Polish monuments? (...) Towards the end of 1934 the intensity of the row reached such heights that it ended in a brawl and two »passers-by«, Zakrzewski and Chwalibog, were put behind bars for inciting a revolt”.

The affair which people found extremely vexing subsided in time, the approved solution was accepted as a compromise by both sides of the conflict, “but since »you can't make an omelette without breaking eggs«, the Krakow conservator got quite an earful”<sup>33</sup>. The more so, as the issue of building a cableway to Kasprowy Wierch also ended in a failure for the idea of wildlife conservation in the Tatra Mountains, and in 1936 the cableway was officially opened.

## CONCLUSION – SOCIAL AND POLITICAL CONDITIONS IN MONUMENT PROTECTION AND CONSERVATION DURING THE FIRST DECADE AFTER THE END OF WORLD WAR II

On the initiative of professionals active before World War II and involved in monument protection under the German occupation, the General Management of



Ryc. 18. Wikarówka na Małym Rynku obecnie. Fot. autor

Fig. 18. 'Wikarówka' in Mały Rynek nowadays. Photo: author

Sprawą, którą Treter bardzo silnie przeżył, była także tzw. „afera wikarówkowa”, czyli sprawa budynku Wikarówki przy kościele Mariackim, będącej w latach 30. XX w. w „opłakanym stanie”, jak to delikatnie nazwano. W 1931 r. rozpisano konkurs na ratowanie XVIII-wiecznego obiektu. Treter brał w nim udział, nie będąc jeszcze konserwatorem.

Gdy już w czasach jego urzędowania przyjęto do realizacji projekt przebudowy Wikarówki autorstwa arch. Franciszka Mączyńskiego, rozwinął się potężny spór, w którym, jak pisała p. Kazimiera, „wzięli udział dosłownie przedstawiciele wszystkich stanów... od elity aż do młodzieży szkolnej. Rozpętała się namiętna polemika nie tylko w prasie miejscowej (Marian Dąbrowski), ale i ogólnopolskiej. Czy budować czy nie budować w sąsiedztwie Kościoła Mariackiego – klejnotu polskich zabytków? (...) Pod koniec 1934 r. nasilenie awantury doszło do takich rozmiarów, że skończyło się pyskobicim, a dwóch »przechodniów« Zakrzewskiego i Chwaliboga doprowadziło za kratki sądowe za nawoływanie do buntu”.

Afera, która napsuła ludziom dużo krwi, z czasem raptownie ucichła, przyjęte rozwiązanie uznano z obu stron konfliktu za kompromis, „ale »gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą«, najwięcej dostało się konserwatorowi krakowskiemu”<sup>33</sup>. Tym bardziej, że klęską dla idei ochrony przyrody w Tatrach zakończyła się sprawa budowy kolei linowej na Kasprowy Wierch i w 1936 r. kolej otwarto.

## ZAKOŃCZENIE – UWARUNKOWANIA SPOŁECZNE I POLITYCZNE W OCHRONIE I KONSERWACJI ZABYTKÓW W PIERWSZYM DZIESIĘCIOLECIU PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Z inicjatywy osób czynnych zawodowo przed II wojną światową i zaangażowanych w ochronę zabytków pod okupacją niemiecką doszło do utworzenia na szczęblu centralnym Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony



Ryc. 19. Kraków. Dom czynszowy Funduszu Emerytalnego Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego przy pl. Szczepańskim 5 i ul. Reformackiej 1. Fot. A.F. „Światowid”. Reprod. Archiwum WKZ w Krakowie

Fig. 19. Krakow. Tenement house of the Retirement Fund of the Communal Savings Bank of the Krakow District at 5 Szczepański Square and 1 Reformacka St. Photo: A.F. "Światowid". Copy Archive of the VMC in Krakow

Museums and Monument Protection was created at the central level. That institution with wide legislative, scientific, executive and supervisory powers, embraced eminent specialists though frequently lacking in experience in managing historic complexes – cultural heritage, moreover not entirely identified. What is more, a limited number of employees did not offer a chance to properly fulfil the accepted field duties. The more so, as “it was no coincidence voivodeship monument conservators were not allowed to become managers of separate units in Voivodeship Offices”<sup>34</sup>.

Krakow was fortunate that in January 1945, Bogdan Treter announced his willingness to serve in the heritage protection structures, and after his sudden death in November 1945, so did Józef Edward Dutkiewicz (1903–1968), who in the years 1932–1935 was the voivodeship conservator in Łuck in Volhynia, and later the conservator for Lublin Voivodeship<sup>35</sup>.

Dutkiewicz, an artist painter, an art historian and conservator of painting, one of the main organisers of the Faculty of Artwork Conservation at the Academy of Fine Arts in Krakow, was the Krakow Voivodeship monument conservator in the years 1946–1951. After his resignation, a young yet already experienced “officer for movable monuments affairs”, a co-organiser and participant of the action of safeguarding endangered monuments of Orthodox Church art in the Bieszczady region, Hanna Pieńkowska, was appointed to the office<sup>36</sup>.

“Ups and downs” of the conservator’s life in the post-war period, as well as various crossroads she encountered in the then particularly arduous and responsible job of running the office of voivodeship monument conservator in Krakow for a quarter of a century (in the years 1951–1976), were brilliantly depicted by a close associate of Hanna Pieńkowska, and at the same time an expert on and a tireless advocate of preserving wooden church architecture, Mar-

Zabytków. Organ ten, o szerokich uprawnieniach prawotwórczych, naukowych, wykonawczych i nadzorczych, skupiał wybitnych specjalistów, nie mających jednakże często doświadczenia w zarządzaniu złożonym zasobem zabytków – dóbr kultury, dodatkowo nie do końca rozpoznany. Ponadto mały stan liczebny zatrudnionych pracowników nie dawał szans na prawidłowe wypełnianie przyjętych obowiązków w terenie. Tym bardziej, że „nieprzypadkowo nie dopuszczano do usytuowania wojewódzkich konserwatorów zabytków jako dyrektorów odrębnych wydziałów w urzędach wojewódzkich”<sup>34</sup>.

Kraków miał to szczęście, że w styczniu 1945 r. gotowość podjęcia służby w strukturach ochrony dziedzictwa zgłosił Bogdan Treter, a po jego nagłej śmierci w listopadzie 1945 r. Józef Edward Dutkiewicz (1903–1968), który w latach 1932–1935 był konserwatorem wojewódzkim w Łucku na Wołyniu, a później konserwatorem województwa lubelskiego<sup>35</sup>.

Dutkiewicz, artysta malarz, historyk sztuki i konserwator malarstwa, jeden z głównych organizatorów Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, był krakowskim wojewódzkim konserwatorem zabytków w latach 1946–1951. Po jego rezygnacji powołano „na urząd” młodą wówczas, ale już doświadczoną „referentkę od spraw zabytków ruchomych”, współorganizatorkę i uczestniczkę akcji zabezpieczenia zagrożonych zabytków sztuki cerkiewnej na terenach bieszczadzkich, Hannę Pieńkowską<sup>36</sup>.

„Blaski i nędze” życia konserwatora w powojennym okresie, a także liczne rozdroża, na które trafiała w szczególności wówczas trudnej i odpowiedzialnej pracy, którą wypełniła kierując urzędem wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie przez ćwierć wieku (w latach 1951–1976), znakomicie przedstawił bliski współpracownik Hanny Pieńkowskiej, a zarazem wybitny znawca i niestrudzony orędownik ochrony sakralnej architektury drewnianej Marian Kornecki (1924–2001) w artykule zamieszczonym we wspomnianej wielokrotnie książce pt. *Konserwator i zabytek. In memoriam Jerzego Remera*. Zacytuje tylko jeden fragment osobistych wspomnień: „Kontakty ze stronami, a także kontakty »wewnętrzne«, ze współpracującymi organami administracji kształtowały się wówczas różnie. Pamięć podsuwa wspomnienia epizodów o wymiarze groteskowym, choć gra toczyła się o stawkę poważną. (...) Jako »uśmiech przez łzy« wspomnieć można na przykład objaw życzliwości pewnego referenta do spraw wyznań (mającego obowiązkowo aprobować program konserwacji zabytków sakralnych), który zgodził się na wprowadzenie do planu konserwatorskiego obrazu Matki Boskiej ze świętymi (z pocz. XVI w.) z krakowskiego kościoła św. Mikołaja jako »najstarszego widoku Tatr«. W rzeczywistości na dalekim tle widnieje na obrazie fantastyczny krajobraz górski, typowy dla kręgu naśladowców Cranacha, do którego dzieła zaliczano (...)»<sup>37</sup>.

Kończąc, sięgnę do filozoficzno-literackiej refleksji: „**Życie jest ciągiem niezliczonych wyborów, człowiek co rusz staje na rozdrożu**” i w oparciu o moje doświadczenia przedstawię kilka przyczyn, które powodowały, że wojewódzcy konserwatorzy zabyt-



Ryc. 20. Hanna Pieńkowska (1917–1976) – długoletni i zasłużony Wojewódzki Konserwator Zabytków w Krakowie (1951–1975). Fot. ze zbiorów rodziny. Kopia z archiwum autora

Fig. 20. Hanna Pieńkowska (1917–1976) – a long-term eminent Voivodeship Monument Conservator in Krakow (1951–1975). Photo from the family collection. Copy from the author's archive

ian Kornecki (1924–2001), in his article published in the already mentioned book entitled: *Conservator and monument. In memory of Jerzy Remer*. Let me quote only one fragment of personal reminiscences: “Contacts between sides, as well as »internal« contacts with cooperating units of administration were varied. Memory brings recollections of episodes of grotesque character, though the stakes in the game were really high. (...) As »a smile through tears« one can recall the exemplary kindness manifested by a certain officer for religious affairs (who was obliged to approve the conservation programme of church monuments) who agreed to enter the painting of Our Lady with saints (from the beginning of the 16<sup>th</sup> c.) from the church of St. Nicholas in Krakow into the conservation plan as »the oldest view of the Tatras«. Indeed, in the distant background of the painting one can discern a fantastic mountain landscape, typical for imitators of Cranach, to whom the work was attributed (...)»<sup>37</sup>.

To conclude, let me quote a philosophical – literary reflection: “**life is a series of countless choices and the man comes to the crossroads all the time**”, and on the basis of personal experience I will present several reasons why voivodeship monument conservators – in their professional life – have had to encounter such conflicts more frequently:

1) constant instability of doctrines and views (e.g. on the subject of reverence for original form, authenticity and integrity of a monument);

ków – w życiu zawodowym – w takich konfliktowych sytuacjach znajdowali, i znajdują się częściej:

1) ciągle rozchwianie doktryn i poglądów (m.in. na temat kultu pierwotnej formy, autentyczności i integralności zabytku);

2) niedoskonałość i niespójność ustaw, przy niskiej kulturze prawnej społeczeństwa (w tym także braku odpowiedzialnych urzędników – konserwatorów);

3) brak zapisów ustawowych o obowiązku sporządzania kompleksowych planów zagospodarowania przestrzennego dla miast i miejscowości historycznych, pomimo dobrych przykładów, jak okólnik nr 113 z 24.10.1936 r. wydany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *o ochronie charakteru miast starych i dzielnic staromiejskich*<sup>38</sup>;

4) brak jasno określonych reguł dotyczących wartości decydujących o wpisie obiektu lub dzielnicy do rejestru zabytków (w przeszłości często decydowały względy doraźne, umożliwiające np. jednorazowe dotacje finansowe, co sprawia obecnie liczne kłopoty);

5) zmiany organizacyjne w strukturach służb konserwatorskich (od jednoosobowego samodzielnego stanowiska czy dyrektora wydziału ds. sztuki i kultury poprzez samodzielną służbę podległą ministrowi);

6) brak określonych form ochrony dla „Pomników Historii” oraz obiektów i miejsc historycznych ujętych na liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO.

**Na zakończenie sprawa najistotniejsza:** brak odpowiedniego systemu edukacyjnego, a jak pisał profesor Tadeusz Szydłowski: „wielkie szkody wywołuje nieświadomość i brak kultury, ślepotą artystyczną i brak wszelkiego pietyzmu dla przeszłości, które są u nas tak powszechne”<sup>39</sup>.

2) shortcomings and inconsistency of legal acts, added to the poor legal awareness of the society (including lack of reliable officers – conservators);

3) lack of statutory regulations concerning the obligation to prepare complex spatial land development plans for cities and historic settlements, regardless of good examples such as a circular no 113 from 24.10.1936 issued by the Ministry for Religion and Public Enlightenment: *on protecting the character of old cities and districts*<sup>38</sup>;

4) lack of clearly defined regulations concerning values determining the entry of an object or a district to the monument register (in the past temporary considerations were frequently decisive, allowing for e.g. one-time financial subsidies which result in numerous difficulties now);

5) organisational changes in the structures of conservation services (from one-person independent post or a manager of an art and culture unit through independent service subordinate to a minister);

6) lack of concrete forms of protection for “Monuments of History” as well as historic objects and places included in the UNESCO World Cultural Heritage List.

**Finally, the most essential issue:** the lack of a suitable education system and as Professor Tadeusz Szydłowski wrote: “much damage is done by lack of awareness and culture, artistic blindness and complete lack of reverence for the past, which are so common among us”<sup>39</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Arszyński M. Wybrane aspekty procesu tworzenia się środowiska konserwatorskiego w Polsce. W: *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej staraniem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Generalnego Konserwatora Zabytków i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w stulecie urodzin Profesora Jana Zachwatowicza w dniu 4 marca 2000 roku*, Warszawa, 2000, 97–128.
- [2] Białkiewicz A. Działalność Bogdana Tretera w perspektywie współczesności. W: *Konserwator i zabytek. In memoriam Jerzego Remera*. SKZ, Warszawa, 1991, 146–151.
- [3] Dettloff P. *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce w latach 1918–1939. Teoria i praktyka*. Kraków, 2006.
- [4] Dobosz P. *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989; uwarunkowania polityczne i społeczne*. W: *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Uwarunkowania polityczne i społeczne*. A. Tomaszewski (red.), SKZ, Warszawa, 1996, 36–42.
- [5] Dobosz P. współautor Gaczoł A. 80-ta rocznica utworzenia Krajowego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie. *Ochrona Zabytków* 1994;3–4:323–346.
- [6] Frycz J. *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*. Warszawa, 1975.
- [7] Gaczoł A. *Z dziejów państwowej służby ochrony zabytków w Polsce*. W: *90 lat służby ochrony zabytków w Polsce*, Wojanów, 26–28 listopada 2008. Wrocław, 2008, 39–83.
- [8] Gaczoł A. *Kraków. Ochrona zabytkowego miasta. Rzeczywistość czy fikcja*. Kraków, 2009.
- [9] Gadomski J. Tadeusz Szydłowski. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki*, z. 19: *Stulecie Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego (1882–1982)*, Kraków, 1990, 61–83.
- [10] Kadłuczka A. *Krakowska myśl konserwatorska w dwudziestoleciu międzywojennym*. W: *Kon-*



- serwator i zabytek. In memoriam Jerzego Remera. SKZ, Warszawa, 1991, 129–136.
- [11] Kornecki M. Hanna Pieńkowska – konserwator zabytków Ziemi Krakowskiej. W: Konserwator i zabytek. In memoriam Jerzego Remera. SKZ, Warszawa, 1991, 213–219.
- [12] Kurzątkowski M. Konserwator wojewódzki w Polsce Ludowej. Możliwości i ograniczenia. W: Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Uwarunkowania polityczne i społeczne. Tomaszewski A. (red.), SKZ, Warszawa, 1996, 76–79.
- [13] Laskowski A. Ludzie zasług niepospolitych, Jerzy Tur (1933–2009), Barbara Tondos (1936–2012). Ochrona Zabytków 2014;1:225–243.
- [14] Manikowska E. Wielka wojna i zabytki. W: Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Manikowska E., Jamski P. (red.), Warszawa, 2010, 21–91.
- [15] Oleś A. Dzienniki konserwatorskie 1928–1929, 1935–1936, 1941–1945. W: Teki Konserwatorskie XIV, ROBiDZ, Kraków 2007.
- [16] Remer J. Opieka nad zabytkami w okresie trzydziestolecia (1918–1948). Studia z Muzealnictwa i Konserwatorstwa, t. II: Studia z Konserwatorstwa, cz. 2, BMiOZ, seria B 1976; XLI:39–51.
- [17] Rymaszewski B. Konserwatorzy w okresie międzywojennym – ich rola i uwarunkowania. W: Konserwator i zabytek. In memoriam Jerzego Remera. SKZ, Warszawa, 1991, 93–97.
- [18] Szydłowski T. W obronie śródmieścia Krakowa jego starodawnego i artystycznego charakteru. Kraków, 1912.
- [19] Szydłowski T. Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej. Kraków, 1919.
- [20] Szydłowski T. O odbudowie kolegiaty wiślickiej. Wspomnienia i refleksje konserwatorskie. W: Ochrona Zabytków Sztuki, z. 1–4, cz. 1, Remer J. (red.), Warszawa, 1930–1931, 85–97.
- [21] Szydłowski T. Rzym Mussoliniego. Nowy wygląd wiecznego miasta. Warszawa, 1936.
- [22] Treter B. Dzienniki konserwatorskie 1931–1944. W: Teki Krakowskie XI, ROSiOŚK, Kraków, 2000.
- [23] Treterowa K. Kraków Jego Miasto. Życie i praca Bogdana Tretera. Kraków, 1950.
- [24] Wiśniewski M. współpraca Ochęduszek R. Adolf Szyszko-Bohusz. Kraków, 2013.
- [25] Zbroja B. Architektura międzywojennego Krakowa. Budynki. Ludzie. Historie. Kraków, 2013.

<sup>1</sup> Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918, nr 16, poz. 36. Na temat fundamentalnej roli dekretu z października 1918 r. patrz m.in.: J. Remer, *Drogi konserwatorstwa polskiego (na XX-lecie)*, „Gazeta Polska” z 7.02.1939, Warszawa; M. Arszczyński, *Wybrane aspekty procesu tworzenia się środowiska konserwatorskiego w Polsce*, (w:) *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w stulecie urodzin Profesora Jana Zachwatowicza w dniu 4 marca 2000 roku*, red. nauk. A. Tomaszewski, Warszawa 2000, s. 97–128; J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza – Organizacja – Prawo*, Warszawa 1989, s. 75–79; A. Gaczoł, *Z dziejów państwowej służby ochrony zabytków w Polsce*, (w:) *90 lat Służby Ochrony Zabytków w Polsce*, Wojanów – Wrocław 2008, s. 39–83; tenże, *Kraków. Ochrona zabytkowego miasta. Rzeczywistość czy fikcja*, Kraków 2009.

<sup>2</sup> Zwrócił na to uwagę m.in. Marek Konopka w przedmowie do książki wydanej przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków pt. *Konserwator i zabytek. In memoriam Jerzego Remera*, Warszawa 1991, s. 5.

<sup>3</sup> Wszystkie referaty zostały zebrane w książce: *Konserwator i zabytek...*, op. cit. Opublikowano w niej także interesujące referaty wygłoszone na sesji naukowej, która odbyła się w Toruniu 15.04.1978 r. z okazji 90-lecia urodzin Profesora Jerzego Remera.

<sup>4</sup> Materiały konferencji w Kazimierzu Dolnym zostały opublikowane w książce pt. *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Uwarunkowania polityczne i społeczne*, wydanej przez SKZ i Generalnego Konserwatora Zabytków pod red. A. Tomaszewskiego w 1996 r.

<sup>5</sup> Organizator konferencji dr Andrzej Laskowski zainspirował mnie do napisania niniejszego artykułu, za co składam Mu serdeczne podziękowania. Patrz także: A. Laskowski, *Ludzie zasług niepospolitych, Jerzy Tur (1933–2009)*, Barbara Tondos (1936–2012), „Ochrona Zabytków”, nr 1/2014, s. 225–243.

<sup>6</sup> A. Bochnak, *Tadeusz Szydłowski*, „Prace Komisji Historii Sztuki, t. VIII, 1939–1946, s. 304; tenże, *Tadeusz Szydłowski*, „Kwartalnik Historyczny”, 1946, z. 3–4, s. 607–610; J. Gadomski, *Tadeusz Szydłowski*, (w:) *Stulecie Katedry Historii Sztuki UJ (1882–1982)*, „Zeszyty Naukowe UJ, CMXXX, Prace z Historii Sztuki, Kraków 1990, z. 19, s. 61–83; A. Gaczoł, *Poczet konserwatorów krakowskich*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego” (dalej: WKWK), t. 1, 1994, s. 53–56; tenże, *Szydłowski Tadeusz Andrzej (1883–1942) historyk sztuki, pierwszy państwowy konserwator na ziemiach polskich, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XLIX/4, z. 203, Warszawa – Kraków 2014, s. 616–618.

<sup>7</sup> Zapewne pomogły Szydłowskiemu w podjęciu decyzji XIX-wieczne tradycje opieki nad zabytkami w zaborze austriackim, związane z działalnością funkcjonujących oficjalnie i bardzo prężnie Gron Konserwatorów Galicji Zachodniej i Wschodniej. Przez Grona przewinęło się kilkudziesięciu uczestników – konserwatorów, tworzących zbiorowość mającą ugruntowane poczucie określonej tożsamości zawodowej. Patrz: M. Arszczyński, *Wybrane aspekty procesu tworzenia się środowiska konserwatorskiego w Polsce...*, op. cit., s. 102.

<sup>8</sup> Nr XIV–XV, Wiedeń 1915–1916/17.

<sup>9</sup> Między innymi były to następujące artykuły: *O zniszczonych kościołach gotyckich w Radłowie i Szczepanowie i innych uszkodzeniach wojennych w dziedzinie zabytków na linii Dunajca* (Prace KHS II, 1922, s. X–XVIII), *O zniszczonych zamkach z epoki renesansu na ziemiach województwa ruskiego* (tamże, s. XVIII–XIX), *O uszkodzeniach w dziedzinie zabytków sztuki w okolicach dolnego Sanu i w Sandomierskim* (tamże, s. XIX), *Straty zabytkowe w Królestwie Polskim* (tamże, s. XXII), *O zniszczonych przez wojnę budowach kościelnych wschodniej Galicji* (tamże, s. XXXVIII), *Straty wojenne w zakresie budownictwa drewnianego* (tamże, s. XXXVIII), *O Wiślicy i jej zabytkach* (tamże, s. XXVI–XXXVI), *O refektarzu cysterskiego klasztoru w Koprzywnicy* (tamże, s. XXXVI–XXXVII).

- <sup>10</sup> A. Gaczoł, *Poczet konserwatorów krakowskich...*, op. cit., s. 53–56.
- <sup>11</sup> J. Gadomski, *Tadeusz Szydłowski*, op. cit., s. 62–65.
- <sup>12</sup> Konserwator Szydłowski powołuje się na wspomniany dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego o *opiece nad zabytkami sztuki i kultury* z 31.10.1918 r.
- <sup>13</sup> T. Szydłowski, *Ruiny Polski...*, op. cit., s. 206.
- <sup>14</sup> M. Arszczyński, *Wybrane aspekty procesu tworzenia się środowiska konserwatorskiego...*, op. cit., s. 114–116.
- <sup>15</sup> T. Szydłowski, *Ruiny Polski...*, op. cit., s. 202.
- <sup>16</sup> A. Szyszko-Bohusz, *Stosunek sztuki współczesnej do konserwacji zabytków. Wykład prof. Szyszko-Bohusza z dnia 29-go stycznia 1913*, (w:) „Rocznik Architektoniczny. Prace uczeni prof. Szyszko-Bohusza w Szkole Politechnicznej Lwowskiej”, Lwów 1912–1913, s. 12. Patrz także: M. Wiśniewski, współpr. R. Ochęduszek, *Adolf Szyszko-Bohusz*, Kraków 2013.
- <sup>17</sup> T. Szydłowski, *O odbudowie kolegiaty wiślickiej. Wspomnienia i refleksje konserwatorskie*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, z. 1–4, część pierwsza, Warszawa 1930–1931, s. 92–93.
- <sup>18</sup> Od strony finansowej do jego odbudowy znacznie przyczynił się Władysław Długosz, znany miejscowy społecznik, poseł i senator II Rzeczypospolitej. Obecnie kościół filialny w Sękowej znajduje się wraz z kilkoma innymi drewnianymi kościołami południowej Małopolski i Podkarpacia na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Pomimo tragicznych losów należy do najpiękniejszych polskich zabytków drewnianych, a ze względu na swoją historię oraz specyficzny wygląd często jest nazywany *Perłą Beskidu Niskiego*.
- <sup>19</sup> T. Szydłowski, *Ruiny Polski...*, op. cit., s. 201.
- <sup>20</sup> Ibidem, s. 202.
- <sup>21</sup> A. Białkiewicz, *Architekt Bogdan Treter (1886–1945)*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXXV, z. 3–4, Warszawa 1990, s. 179–184; A. Gaczoł, *Poczet konserwatorów krakowskich...*, op. cit., s. 57–58; tenże, *Dzienniki konserwatorskie Andrzeja Olesia i Bogdana Tretera*, WKWK, t. II, 1995, s. 65–98; tenże, *Wstęp do Dzienników konserwatorskich Bogdana Tretera 1931–1944*, „Teki Krakowskie”, t. XI, Kraków 2000, s. 5–9; tenże, *Treter Bogdan (1886–1945)*, (w:) „Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków” (dalej: PSBKZ), z. 2, Poznań 2006, 273–275.
- <sup>22</sup> I. Bał, *Oleś Andrzej Zygmunt*, (w:) *Słownik Artystów Polskich*, t. VI, Warszawa 1998, s. 263–266 i tamże zestawiona obszerna literatura. Patrz też: E. Dwornik-Gutowska, *Oleś Andrzej Zygmunt*, (w:) PSB, t. XXXIII/4, z. 99, 1978, s. 759–761; A. Gaczoł, *Poczet konserwatorów krakowskich*, op. cit., s. 57–58; tenże, *Dzienniki konserwatorskie Andrzeja Olesia i Bogdana Tretera*, op. cit., s. 65–98; L. Luchter-Krupińska, *Andrzej Oleś (1886–1952). Katalog pierwszej pośmiertnej wystawy dzieł artysty*, Zamek w Dębnie k. Brzeska 1992.
- <sup>23</sup> Władysław Terlecki był autorem m.in. książki wydanej w Krakowie w 1933 r. pt. *Zamek królewski na Wawelu i jego restauracja*, w której zamieścił swoje rozważania o ewolucji teorii i praktyk konserwatorskich w Krakowie i w Polsce, na przykładzie Wawelu.
- <sup>24</sup> K. Treterowa, *Kraków, Jego miasto. Życie i praca Bogdana Tretera*, Kraków 1949, s. 52–53 i 79. Kazimiera Treterowa opistując atmosferę panującą w mieście w czasach działalności męża zwróciła uwagę, że „tylko w Krakowie, panowie laskami o srebrnych galkach stacali pojedynki na ulicach miasta z powodu animozji na tle artystycznych upodobań”. Miało to miejsce w czasach sporu o Wikarówkę przy kościele Mariackim.
- <sup>25</sup> K. Treterowa, *Kraków Jego Miasto...*, op. cit., s. 49.
- <sup>26</sup> Ibidem, s. 51, 52–53.
- <sup>27</sup> Ibidem, s. 54.
- <sup>28</sup> Nie tylko z relacji żony, Kazimierzy Treterowej, ale także ze wspomnień współpracowników i oceny dokonań rysuje się obraz konserwatora bardzo oddanego sprawom ochrony, ratowania i tworzenia dziedzictwa kulturowego. Oczywiście, według ówczesnych reguł działania. Dzisiaj moglibyśmy mieć do Tretera pretensje, np. za zaprojektowanie nowego kościoła w Niegowici, który „wyparł” stary, XVIII-wieczny kościół drewniany aż do Mętkowa.
- <sup>29</sup> Analizując warsztat pracy konserwatora Bogdana Tretera, tak teoretyczny jak i praktyczny, w odniesieniu do Krakowa – w zakresie ochrony historycznego układu miasta – widać, że znakomicie wyczuwał, iż fundamentem działalności jest maksymalne powiększenie rejestru objętych ochroną zespołów zabytkowych, a nie tylko poszczególnych zabytków. Po raz pierwszy wpisał do rejestru zabytków rozplanowanie następujących dzielnic i zespołów staromiejskich: 1) Decyzją z 22 maja 1933 – o wpisie do rejestru zabytków „rozplanowanie dzielnicy I–szej, Śródmieścia, na całym obszarze ograniczonym granicą zewnętrzną Plant” (Nr A–1), 2) decyzją z 23 lutego 1934 – obszary dzielnic VII i VIII, czyli Stradomia i Kazimierza (Nr A–12) i 3) decyzją z 28 lutego 1931 (Katedra), 20 lutego 1933 (Zamek) i z 24 lutego 1933 (stoki Wzgórza) – zabudowę Wzgórza Wawelskiego wraz z otoczeniem (A–7).
- <sup>30</sup> Treter B., *Zabytki i życie*, „Czas”, R. LXXXIV, nr 39, Kraków 18 II 1932, s. 3.
- <sup>31</sup> *W sprawie reformy opieki nad zabytkami sztuki i kultury*, „Biuletyn Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego w Krakowie”, grudzień 1945 – styczeń 1946.
- <sup>32</sup> B. Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa 1918–1939. Budynki, Ludzie, Historie*, Kraków 2013, s. 190–193.
- <sup>33</sup> K. Treterowa, *Kraków Jego Miasto...*, op. cit., s. 79.
- <sup>34</sup> P. Dobosz, *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989; uwarunkowania polityczne i społeczne*, (w:) *Konserwator i zabytek...*, op. cit., s. 37. Proszę zwrócić uwagę, że w Krakowie początkowo, w lutym 1945 r. powołano Bogdana Tretera na stanowisko kierownika Wydziału Sztuki i Kultury Urzędu Wojewódzkiego, ale gdy 1.07.1945 r. zrezygnował z tego stanowiska, został mianowany konserwatorem zabytków, ale już z nieokreślonymi kompetencjami. Patrz także artykuł M. Kurzątkowskiego *Konserwator zabytków w Polsce Ludowej. Możliwości i ograniczenia*, który został zamieszczony w tej samej książce, na stronach 76–79.
- <sup>35</sup> A. Bochnak, *Józef Edward Dutkiewicz 1903–1969*, „Folia Historiae Artium”, T. VI/VII 1971, s. 267–273; M. Dayczak-Domanasiewicz, *Józef E. Dutkiewicz (1903–1968) – twórca krakowskiej szkoły konserwacji dzieł sztuki* (w:) *Drogi współczesnej konserwacji. Aranżacja. Ekspozycja. Rekonstrukcja. Profesorowi Józefowi E. Dutkiewiczowi w 30. rocznicę śmierci*, „Studia i Materiały Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie”, T. IX, cz. 1, s. 19–29; A. Gaczoł, *Poczet konserwatorów krakowskich*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, T. I, Kraków 1994, s. 64–67; tenże, *Dutkiewicz Józef Edward (1903–1968)*, (w:) „Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków” (dalej: PSBKZ), Z. 2, Poznań 2006, s. 64–66; L. Kalinowski, *Profesor dr Józef E. Dutkiewicz (1903–1968) – wspomnienie pośmiertne*, „Ochrona Zabytków”, T. XXI, 1968, nr 4, s. 61–65; B. Krasnowolski, *Poglądy profesora Józefa E. Dutkiewicza na konserwację dzieł sztuki i ochronę zabytków. Próba odtworzenia*, (w:) *Drogi współczesnej konserwacji...*, op. cit., s. 44–53; H. Pieńkowska, *Działalność konserwatorska prof. dr Józefa E. Dutkiewicza (okres powojenny)*, „Ochrona Zabytków”, T. XXI, 1968, nr 4, s. 69–73.

<sup>36</sup> M. Kornecki, *Dr Hanna Pieńkowska (1917–1976)*, „Ochrona Zabytków”, 1976, Nr 4; tenże, *Pieńkowska Hanna*, (w:) *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXVI/1, 1981, s. 118–119; T. Chrzanowski, *Hanna Pieńkowska 1917–1976*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1977, Nr 4; A. Gaczoł, *Pieńkowska Hanna (1917–1976)*, (w:) *PSBKZ*, Z. 2, Poznań 2006, s. 193–195. Notabene, rodzi się pytanie czy w chwili nominacji ówczesne władze polityczne wiedziały, że nowa wojewódzka konserwa-

tor była córką profesora nauk medycznych Stefana Kazimierza Pieńkowskiego, zamordowanego przez NKWD w Katyniu.

<sup>37</sup> M. Kornecki, *Hanna Pieńkowska – konserwator zabytków Ziemi Krakowskiej*, (w:) *Konserwator i zabytek...*, op. cit., s. 215.

<sup>38</sup> A. Gaczoł, *Kraków. Ochrona zabytkowego miasta. Rzeczywistość czy fikcja*, Kraków 2009, s. 95.

<sup>39</sup> T. Szydłowski, *W obronie śródmieścia Krakowa, jego starodawnego i artystycznego charakteru*, Kraków 1912, s. 5.

## Streszczenie

W październiku 2018 r. minie sto lat od ogłoszenia dekretu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego *o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*. W tym dekrete – jednym z pierwszych aktów prawnych niepodległej Polski – postanowiono, że czynności związane z opieką nad zabytkami na szczeblu województw sprawować będą konserwatorzy zabytków, mianowani przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony zabytków.

W stuletnim okresie rozwoju polskiego konserwatorstwa wyróżniłem lata międzywojenne oraz pierwsze dziesięciolecie po II wojnie światowej. W latach międzywojennych nastąpił czas, aby po 123 latach niewoli ukształtować podstawy prawidłowego funkcjonowania struktur ochrony zabytków. Po II wojnie światowej należało przede wszystkim zmierzyć się z dwoma zadaniami: w skali całego kraju dźwignąć z ruin zabytkowe miasta i osiedla oraz w maksymalnym stopniu zachować tradycje polskiej kultury w narzuconym systemie, odcinającym wiele jej fundamentalnych korzeni. To drugie zadanie szczególnie dotyczyło grona konserwatorów działających w strukturach obecnego województwa małopolskiego.

Dekret z 1918 r., jak również trzy kolejne ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami (z 1928, 1962 i 2003 r.) dawały i dają wojewódzkim konserwatorom zabytków z pozoru duże uprawnienia, jednakże bardzo często osoby sprawujące te funkcje stają na rozdrożach, przed koniecznością szybkiego rozstrzygnięcia dylematów i podejmowania decyzji wywołujących w dużej części nieodwracalne konsekwencje. Ochrona dziedzictwa kulturowego to nie tylko ochrona fundamentów rozwoju cywilizacji, ale także wymiernego bogactwa, którym trzeba umiejętnie gospodarować i zarządzać dla wspólnego, publicznego dobra.

Filozoficzna refleksja głosi, że *życie jest ciągiem niezliczonych wyborów i człowiek co rusz staje na rozdrożu*. Nawiązując do niej i prezentując doświadczenia znakomitych polskich teoretyków i praktyków konserwatorstwa, jak Tadeusz Szydłowski, Adolf Szyszko-Bohusz, Bogdan Treter czy Hanna Pieńkowska, ich możliwości i dokonania, ale także ograniczenia, przed którymi przyszło im stanąć, starałem się wskazać kilka przyczyn, które powodowały, że wojewódzcy konserwatorzy – w życiu zawodowym – w konfliktowych sytuacjach znajdowali i znajdują się częściej.

## Abstract

In October 2018 one hundred years will have passed since issuing the decree by the Regency Council of the Kingdom of Poland *on protection of monuments of art and culture*. In this decree – one of the first legal acts in independent Poland – it was decided that activities connected with protecting monuments on the voivodeship level would be carried out by monument conservators appointed by the appropriate minister for culture and monument protection.

During the one hundred years of developing Polish conservation, I distinguished the inter-war period and the first decade after World War II. During the inter-war period there finally came the time, after 123 years of occupation, to shape the foundations for the proper functioning of monument protection structures. After World War II, two main challenges had to be faced: on the scale of the whole country historic cities and areas had to be rebuilt from ruin and traditions of Polish culture had to be preserved to the greatest extent under the superimposed regime that severed many of its fundamental roots. The latter task particularly concerned a group of conservators working within the structures of the present-day Lesser Poland Voivodeship.

The decree from 1918, as well as three later legal acts concerning preservation and protection of monuments (from 1928, 1962 and 2003) have seemingly vested voivodeship monument conservators with special powers, yet frequently people holding those functions are at the crossroads when faced with the need to quickly solve dilemmas and make decisions largely followed by irreversible consequences. Protection of cultural heritage means not only protecting foundations of the development of civilisation, but also tangible wealth that has to be skilfully managed for the common public benefit.

A philosophical reflection says that *life is a series of countless choices and the man comes to the crossroads all the time*. Alluding to it and presenting the experiences of eminent Polish theoreticians and practitioners in conservation, such as Tadeusz Szydłowski, Adolf Szyszko-Bohusz, Bogdan Treter or Hanna Pieńkowska, their capabilities and achievements, but also limitations they had to face, I tried to indicate some reasons why voivodeship monument conservators – in their professional life – have had to encounter conflicts more frequently.